



BLACHOWNIA

Pozostaje zatem pytanie do rachunku sumienia: jak wspieram Nową Kulturę oraz instytucje, organizacje i ludzi, którzy ją tworzą? Jaki procent mojej „dziesięciny” trafia do przegródki „Nowa Kultura”? Jakie kwoty i organizacje wpiszę w PIT-O za 2022 rok w pozycji darowizny na organizacje pożytku publicznego zajmujące się kulturą?

CZY TO OSTATNIA BLACHOWNIA?

Refleksje wydawcy

Jarosław Szydłak





Żywy i demokratyczny

Język to żywe i bardzo demokratyczne zjawisko - ulega on nieustannym przemianom, ale to nie profesjoniści ostatecznie decydują o jego kształcie tylko użytkownicy. Nowe formy upowszechniają się często niezależnie od zdania naukowców czy autorytetów. Mówiąc kolokwialnie, największy wpływ mają ci, którzy mówią. Powszechność użycia jakiegoś wyrazu,

współczesny język zwyczajnie chamieje, ale przecież one nie znały się na sztuce.

W internecie można odnaleźć skecz Macieja Stuhra sprzed kilkunastu lat dedykowany tłumaczom list dialogowych. Co mówili zakapturzeni aktorzy imitujący akcję amerykańskiego filmu nie zacytuję, choć wyrazistość ich wypowiedzi nie pozostawia żadnych złudzeń. Przytoczę natomiast słowa tłumaczenia tego potoku

POLSZCZYZNA NA MANOWCACH

formy gramatycznej czy brzmienia sprawia, że nowość może zagościć w języku na stałe. Język jest też odbiciem zwyczajów społecznych czy świadectwem zjawisk kulturowych.

Smartfony i ministra

I tak obecność we współczesnej polszczyźnie anglicyzmów łatwo wytłumaczyć powszechnością tego języka w nauce i gwałtownie rozwijającej się technologii, z której przecież wszyscy korzystamy na każdym kroku, dlatego wraz z nowymi urządzeniami dostajemy całe zestawy angielskojęzycznych terminów nazywających czynności i przedmioty, którymi się codziennie otaczamy.

Inną przyczynę ma tworzenie form żeńskich od rzeczowników występujących dotychczas w rodzaju męskim, a nazywających funkcje i zawody. To konsekwencja aktywności środowisk feministycznych, które walcząc o prawa kobiet, narzucają także zmiany w zakresie języka. Ciekawe, że przez wiele lat funkcjonowały w języku formy typu *pani wizytator*, *pani dyrektor*, podkreślające jednocześnie fakt przejmowania przez kobiety funkcji społecznych i zawodowych, natomiast w ostatnim czasie zaczęły pojawiać się nowe formy, które za wszelką cenę walczą o utworzenie nowej nazwy w rodzaju żeńskim. Niestety niektóre z tych rozwiązań nie tylko nie funkcjonują w zgodzie z istniejącym systemem, ale też ich brzmienie raczej nie dodaje powagi osobom tak nazywanym. Przykładem może być choćby propozycja typu *ministra* zamiast *pani minister* czy *magisterka* zamiast *pani magister*.

Miedzy łaciną kuchenną a swobodą artystycznej ekspresji

Ewoluuje także język sztuki i raczej trudno doszukiwać się tu tendencji uszlachetniających. Prawdopodobnie chodzi tu o swobodę, wyrazistość, realizm, naturalizm... Moje śp. pamięci babki, zarówno reprezentantka dogorywającego po wojnie ziemiaństwa, jak i chłopka, używały mocnych słów – jedna w chwilach wyjątkowego poruszenia mawiała *choroba*, druga zaś *psia para* lub *psia jucha*. Obie zgodnie powiedziałyby, że

wulgaryzmów: *Do diaska! O kurczę! A niech cię! Te-refere*. Bardzo śmieszne! Prawda?

Ten skecz szydzi z ostrożności tłumaczy, którzy omijali językowe miny. Wówczas jeszcze obowiązywały „surowe” zwyczaje i rezygnowano z rzucania mięsem na rzecz eufemizmów. To prawda, że tłumaczenie nie było zbyt wierne, nie oddawało charakterystycznych cech języka pokazywanej grupy społecznej, ale czy widz miał wątpliwości, kim są i co sobą reprezentują postacie na ekranie?

Sztuka nie jest dokumentem. Na teatralnej scenie wystarczy jeden przedmiot, aby publiczność zrozumiała, gdzie i kiedy spotyka postacie. Rekwizyt, detal kostiumu pozwala zidentyfikować bohatera i jego charakter. W filmie także oglądamy tylko wycinek rzeczywistości, aby w wyobraźni przenieść się w określone miejsce i czas. Dosłowność nie jest bezwzględnie potrzebą w sztuce.

Świat się zmienia

Dziś nikt nie wpadłby na taki koncept żartu, jako że kino, i nie tylko kino, pozwala sobie na stosowanie dosadnego języka bez większego kłopotu. Część stacji telewizyjnych jeszcze zagłusza przekleństwa, ale przecież widz nie ma złudzeń co do słów ukrytych za piskliwym dźwiękiem. Za to w internecie... tu swoboda nie zna granic i nawet dziecko jednym kliknięciem dociera nie tylko do słów, których należałoby oszczędzić nawet dorosłym. To, co dawniej uchodziło za nieprzyzwoite, niegodne sztuki, współcześni artyści uznali za pełnoprawny element twórczy.

Tylko co zyskaliśmy? Zapewne tyle samo, ile uczestnicy codziennego życia, wsłuchując się w wielu publicznych miejscach w słownictwo, od którego wędzną uszy. Choć i tu rodzi się kolejne pytanie, komu i czy na pewno wędzną, skoro nikt nie reaguje.

Pamiętam taką scenę w trolejbusie: starsza kobieta najwyraźniej poruszona wulgarnym językiem dwóch młodych ludzi, przywołuje ich

do porządku, uprzejmie zwracając uwagę, że nie są sami i należałoby zachować kulturę języka. Młodzi mężczyźni milkną, a kiedy po chwili nawiązują ponownie rozmowę, nie pada już ani jedno gorszące słowo. Ten krzepiący obrazek należy do odległej przeszłości lat osiemdziesiątych XX wieku. Obawiam się, że dziś niewiele osób zaryzykowałoby taką reakcję. Powszechność wulgarnego języka nie pozostawia zbyt wiele miejsca na wrażliwe ucho, a bezpardonowa odwaga tych, którzy takim stylem zawłaszczają sobie przestrzeń publiczną, zamyka usta przyzwoitości.

Nowe drogi i manowce

Historia kultury zna niejedną rewolucyjną zmianę. Język sztuki kiedyś obwarowany wieloma zasadami z każdą epoką wyzwalał się z tych okowów. Owocowało to wykorzystaniem świeżych zasobów językowych, większą swobodą wypowiedzi, otwarciem nowych możliwości stylistycznych...

Doświadczenie uczy, że zasady porządkują życie, a na pewno stwarzają możliwość ochrony tego, co delikatne i słabe. Dotyczy to także języka. Brutalność języka w filmie i literaturze dobrze wyraża emocje, ale czy uczy nad nimi panować? Realizm usprawiedliwia sięganie po wulgarność, a jaki ma to wpływ na wrażliwość? Wierność rzeczywistości ma wartość poznawczą, tylko co kształtuje w widzu znajomość rynsztokowego języka? Wolność wyboru gwarantuje artystom swobodę w wykorzystywaniu także plugastwa, więc...

Robiącemu nawet najzgrabniejsze kuleczki z błota, czarny brud zawsze zostanie głębokoko za paznokciami.

ah

OKIEM POETY

jak białe białutko
jak cicho cichutko
pada śnieg
w białych płatkach z nieba
w białym krążku chleba
miły skryłeś się
tak blisko bliżutko
tak nisko niziutko
więc znajdę Cię

21 lutego 1993 r.

Uwielbiam Chryste Twe Ciało
Zniszczone i starte przez Mękę.
Dlatego, że tyle cierpiało
- właśnie dlatego jest piękne.

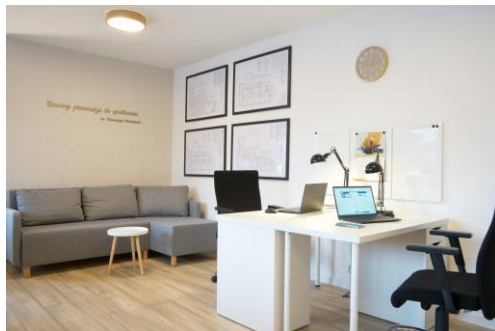
I za to piękno dziękuję
Bo ono z miłości się rodzi.
Twe ręce przebite całuję
Gdy do mnie z krzyżem przychodzisz.

Mój Królu bez wdzięku i blasku
Tyś najpiękniejszy jest z ludzi.
Kocham Cię, ja garstka piasku
Za ból – on do życia mnie zbudził.

Matce Teresie Cecylii, listopad 1990 r.

Z tomiku pt. „Miłość trwa nad nami”
S. Maria od Jezusa Miłosiernego,
karmelitanka bosa





Życie człowieka wypełnione jest nie tylko jego własną historią, lecz historiami wszystkich napotkanych osób, z którymi miał choćby przelotny kontakt. To jak oplatająca nas niekończąca się nić ludzkich życiorysów, ich wzlotów i upadków. Podziwiamy i lekko zazdrościmy tym, którzy wiodą „udane” życie, realizują swoje plany, spełniają marzenia. Współczujemy osobom, dla których los nie był tak łaskawy. Często próbujemy pomóc, ale też równie często odwracamy wzrok, przytłoczeni bezradnością wobec życiowych trudności, zwątpieniem czy po prostu zmęczeniem. Wszak... nie wszystkich możemy uszczęśliwić.

To prawda i nieprawda. Bo wobec setek tysięcy nieszczęśliwych, każdy jeden, jest wiecznością samą w sobie, bezmiarem, o który trzeba zawalczyć. Wskazówkę, jak sobie z tym poradzić, daje nam ks. Franciszek Blachnicki: „Bóg nie żąda od nas niczego więcej, jak spełnienia zadania bieżącego, jak wytrwania w obowiązku chwili obecnej. A na tę chwilę obecną zawsze daje wystarczającą łaskę.”

Idąc za tym głosem i wierząc w Boże oparcie, od kilku lat, jako grupa #KACKpomaga, w ramach Stowarzyszenia KACK w Gdyni Małym Kacku, zwracamy się ku osobom, które słabo lub wcale nie radzą sobie w różnych aspektach życia codziennego. Osobom, w których życiu coś poszło nie tak, a konsekwencje niefortunnych zdarzeń, skutkują lawiną nieszczęść, w pojedynkę nie do udźwignięcia. Pod koniec 2022 pojawiła

„To, co dajemy bliźniemu,
dajemy samemu Bogu.”
Ks. Franciszek Blachnicki

PORT DLA RODZINY

się szansa na pozyskanie środków z Narodowego Instytutu Wolności, by dotychczasowe działania nabrały bardziej formalnego kształtu, a pomoc była szersza i dostępna dla większej ilości potrzebujących. W ten sposób w błyskawicznym tempie, wysiłkiem członków Stowarzyszenia KACK, przyjaciół z Ruchu Światło – Życie oraz wolontariuszy i zaprzyjaźnionych firm powstał PORT DLA RODZINY.

To miejsce dla wszystkich, którzy potrzebują porady prawnika, pedagoga, psychologa, doradcy finansowego, doradcy życia rodzinnego czy też wsparcia duchowego. Niezależnie od statusu osób nas odwiedzających, porady są świadczone bezpłatnie, wystarczy umówić się na spotkanie. Zapraszamy także na chwilę rozmowy

– tak po prostu – by pobyć razem i napić się kawy. Czasem niewiele może odmienić wszystko.

Podzielcie się tą informacją z bliskimi, sąsiadami, nie wiadomo, kto zechce zacumować w naszym Porcie. Jesteśmy do Waszej dyspozycji od poniedziałku do piątku w godzinach 11.00 – 17.00.

Idąc za myślą ks. Franciszka, że: „Człowiek, jako osoba stworzona na obraz Boga, przeznaczony został do wspólnoty z Bogiem i z innymi ludźmi, do wspólnoty, która może być osiągnięta tylko dzięki przyjęciu postawy dawania siebie, postawy miłości.”, **zapraszamy do Portu dla Rodziny, w Gdyni, przy ul Łowickiej 44.**

Aleksandra Kamińska



Sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności –
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego
w ramach Rządowego Programu Wspierania Rozwoju
Organizacji Poradniczych na lata 2022-2033



POSTAWIĘ WÓDKĘ NA STOLE - sposób na dobrego męża

Kiedy miałam jakoś 5 lat, powiedziałam, że jak będę szukać męża, to postawię wódkę na stole i zapytam: „Będziesz pił czy nie?” W ten sposób chciałam wybrać właściwego kandydata. Nieważne czy przystojny, czy bogaty, czy miły... Oby tylko nie pił! Wtedy wydawało mi się to najważniejsze. Szczęście lub nieszczęście. Chciałam dobrze wybrać. Perspektywa poranionej małej dziewczynki...

Dziś moja córeczka jest w podobnym wieku i ma zupełnie inne marzenia. Jest królewną i szuka księcia! :) Nie wie, co to wódka, bo u nas w domu nie ma alkoholu. Moje dzieci nigdy nie widziały pijanych rodziców. Luksus!

Nasza rodzina nie jest idealna. Bywają kłótnie i łzy. Nie zawsze jest miło, ale cenię to, że wciąż szczerze rozmawiamy i szukamy rozwiązań, kiedy coś nam nie pasuje. Nie poddajemy się w tworzeniu domu, o jakim marzymy. I jest to dla mnie bardzo ważne, że mogę mieć zaufanie do męża. Jest moim prawdziwym przyjacielem. Wspieramy się, jesteśmy sobie bliscy. Rok za rokiem – bardziej.

A mogło być całkiem inaczej...

Kiedy byłam młodą dziewczyną ciągnęło mnie do trudnych chłopaków. Wydawali mi się ciekawsi od tych „grzecznych”. Związałam się na kilka lat z kimś,

kto mnie nie szanował, oszukiwał, źle traktował – w skrócie mówiąc. Ponieważ nie miałam właściwego wzorca z domu, nie wiedziałam czego oczekiwać od chłopaka, na jakie zachowania nie pozwalać. I niestety często tak jest, że szukamy tego, co już znamy, nawet jeśli jest to dla nas niszczące. Tak też było w moim przypadku.

Mój Tata był alkoholikiem, więc awantury i życie w lęku to był mój „chleb powszedni”. Do dziś pamiętam, jak siedziałam w paraliżującym strachu, słysząc jego kroki na schodach, kiedy wracał do domu, bo nie wiedziałam, co będzie dalej. Nastawiałam swoje dziecięce „czułki”, żeby wybadać, w jakim stanie jest Tata. Chować się, czy biec na ratunek? A może tym razem będzie spokój? Wielka niewiedoma. Brak kontroli. Brak bezpieczeństwa.

Żyliśmy w sinusoidzie picia i niepicia Taty, bo były też dobre okresy, kiedy walczył ze swoim nałogiem i potrafił przez jakiś czas żyć w trzeźwości. Jednak szybko upadał... Pamiętam, jak kiedyś z bratem schowaliśmy Tacie buty, żeby nie wyszedł po wódkę. Niestety zawiedzeni i przerażeni patrzyliśmy,

jak biegnie w kapciach do sklepu... Wobec tej choroby i on był bezsilny, i cała nasza rodzina.

Kiedy dowiedziałam się o **Krucjacie Wyzwolenia Człowieka, czyli programie łączącym modlitwę z postem od alkoholu w intencji osób uzależnionych**, zobaczyłam, że jest to konkretne wyciągnięcie ręki do tych, którzy już nie dają rady zmagać się ze swoim problemem sami. To jest solidarne bycie „ramię w ramię” z tymi osobami. Kiedy mój Tata podejmował trud bycia abstynentem nie kojarzę, aby ktoś z rodziny wpadł na pomysł, aby towarzyszyć mu w tym. Trochę tego picia było mniej na imprezach, ale nikt nie powiedział: „Widzę Jurek, że Ci ciężko. To ja też zrezygnuję z alkoholu, żeby było Ci łatwiej.” Wyobrażam sobie jak Tata mógł czuć się „trędowatym” w świecie, gdzie „normalni” ludzie mogą napić się kilka kieliszków, a dla niego już jeden równał się z kolejną katastrofą życiową. **Jak wiele osób nie ma świadomości, zachęcając kogoś do „niewinnego” toastu, że może on skończyć się zmarnowaniem wszystkich starań o życie w trzeźwości oraz złamaniem danych obietnic.** Mój Tata przegrał wiele z tym Goliatem, jakim był dla niego nałóg. Przegrał swoje życie. Zmarł mając 38 lat! Ja - niestety - nie znalazłam na czas tej „procy z kamieniami”. Teraz już ją mam! Nie uratowałam mojego Taty, ale będąc członkiem KWC, chcę pomagać Bogu ratować innych. Widzę, że to działanie ma sens.

K.L.



Zapraszam i Ciebie! Przyłącz się do nas!

„Abyśmy mogli swoją wolnością wyzwalać naszych braci, którzy nie mogą już wyzwolić się o własnych siłach.”
(Fragment modlitwy Krucjaty Wyzwolenia Człowieka)





W 2009r. skrzyknęła nas s. Katarzyna Jakubiec - Nazaretanka (nie bez kozery do dzisiaj nazywana Siostrą Producent), Jarek Szydłak (nie bez kozery Prezes KACKa) i Asia Otczyk (nie bez kozery Asia, ona najlepiej potrafiła łączyć ogniwa). Rodzice,



tu było nas słysząc, że przewieszone przez kościelny sznury jakimś cudem jednak rozwiązałyśmy i w scenie ukrzyżowania ukazał się krzyż, choć niewiele brakowało... Nikt z nas wtedy nie myślał, że ten spektakl będzie prowadził nas



PASJA Z PASJĄ

kilka siostr i nauczycielki - zrealizowaliśmy szalony pomysł pokazania Pasji Pana Jezusa w świetle jupiterów. Kiedy pierwszy raz schodziliśmy ze sceny, byliśmy oszołomieni, nie tylko gorącymi braćmi, ale także tym, że nam się zwyczajnie udało. Że nikt nie zapomniał roli, że mimo awarii sprzę-

przez ponad dziesięciolecie. Z każdym rokiem przychodzili nowi ludzie, nowe spektakle, nowe miejsca, lecz jedno pozostawało niezmiennie: w Wielkim Poście - Pasja. Zawsze. Większość z nas zna tekst prawie na pamięć, ale siedząc późno w nocy w zimnym kościele, ciągle na nowo ulegamy prawdzie słów wypowiedzianych na scenie. A kiedy nasz kolega - Piłat krzyczy: „Boże Wszechmocny – giniemy”, albo gdy zmartwychwstały Jezus podnosi nas osobiście z lodowatej posadzki kościoła, wywołując każdego po imieniu to...

Nie jesteśmy profesjonalistami, może dlatego mocno wczuwamy się w nastrój chwili, ale towarzyszy nam również świadomość, że tuż za plecami naszego kolegi jest tabernakulum i... I to jest źródło, by nie tylko grać, ale żyć z pasją.

ah



NOC PONAD MIASTEM CZYLI TAKŻE I TWOJA HISTORIA

18 MARCA KRAKÓW

godz. 16.30

sala teatralna

Szkoły Podstawowej nr 164

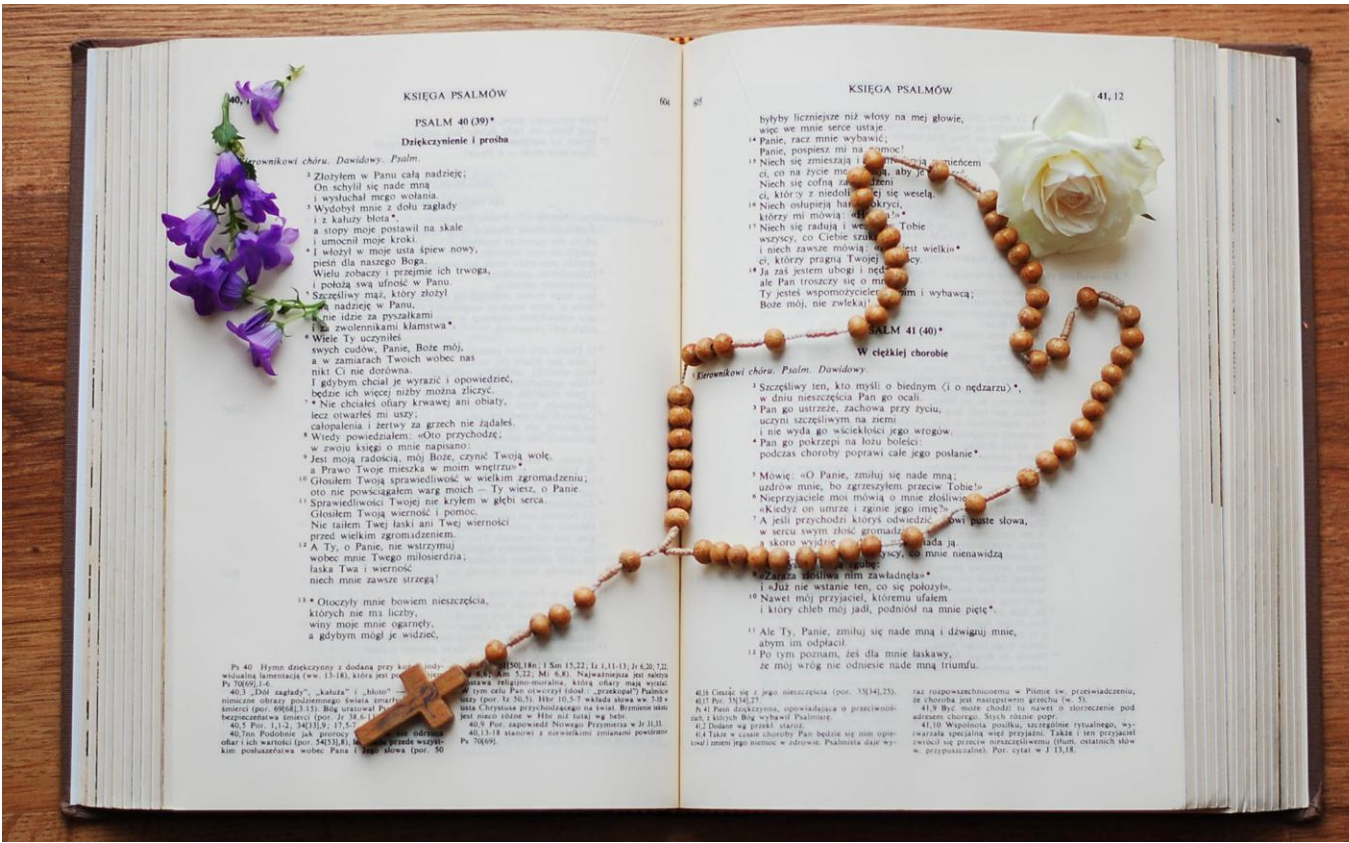
im. bł. Franciszki Siedliskiej

ul. Marii i Bolesława Wysłouchów 28

GRUPA ARTYSTYCZNA NAZARET
i Przyjaciele

Rozważając zobowiązanie mówiące o systematycznym poznawaniu i rozważaniu Słowa Bożego, należy uświadomić sobie, jak ważne jest dobre przygotowanie do spotkania z samym Panem w Jego Słowie. Gdy bierzemy do ręki Biblię, to zdajemy sobie sprawę z tego, że to nie jest zwykła książka przygodowa czy historyczna. Jej autorem nie jest wielki pisarz czy wybitny profesor np. historii czy filozofii. W tej księdze zawarte jest to wszystko, co potrzebne jest do naszego zbawienia. Bóg się w niej przedstawia, mało tego - odkrywa się przed słabym i kruchym człowiekiem, który jest stworzeniem niegodnym być nazwanym partnerem Stworzyciela. A jednak ten potężny i tajemniczy On wchodzi w dzieje ludzkości i zaczyna się odsłaniać. W tej świętej Księdze ukazana jest droga po której Boży Przewodnik, najlepszy Ojciec prowadzi zagubioną, przesiąkniętą grzechem ludzkość. Bóg to swoje Słowo kieruje do ludzi, wykorzystując ludzki język i pismo (alfabet) narodu, który wybrał i szczególnie umiłował. Nie podrzuca ludziom gotowego tekstu, tak jak to jest z Koranem, który w całości, gotowy (jak wierzą muzułmanie) został przekazany Mahometowi przez archaniola. Pismo święte to owoc wspólnej „pracy” Boga i człowieka. Jeżeli jest to też praca izraelskich pisarzy, proroków to znaczy, że osadzone jest to Słowo w konkretnych realiach historycznych, z wykorzystaniem pisma wtedy używanego. Dlatego tak ważne jest, by pogłębić swoją wiedzę o Biblii. Umiejętność czytania w oryginale Słowa Bożego, czyli po hebrajsku, aramejsku i grecku, jest pewnie czymś najcenniejszym i najlepiej otwierającym czytelnika na głębię i bogactwo Słowa Boga. Nie na darmo św. Teresa z Lisieux wyznała: **Gdybym była kapłanem, uczyłabym się hebrajskiego i greki, aby móc czytać Słowa Boga tak, jak On raczył je wyrazić w ludzkiej mowie**¹. Pragnienie znajomości oryginału jest czymś bardzo dobrym. Wiemy jednak, że większość z nas korzysta z tłumaczeń na język ojczysty. Już od starożytności tłumaczenia miały, najpierw dla Żydów a potem i chrześcijan ogromne znaczenie. Dla diaspory² żydowskiej, żyjącej w świecie greckim ogromne znaczenie miała **Septuaginta** (LXX), czyli przekład z hebrajskiego na grecki Starego Testamentu. Tekst powstawał od ok. 250 do 150 roku przed narodzeniem Chrystusa. Wielu Żydów, żyjąc na obczyźnie, nie znało języka hebrajskiego, dlatego dla nich grecka Septuaginta była jak oryginał hebrajski i aramejski. Później, w początkach chrześcijaństwa z greckiego tłumaczenia zaczęli korzystać uczniowie Chrystusa. Widać to wyraźnie w ewangeliach. Następne starożytne tłumaczenie Biblii ważne dla ludzi Kościoła świętego, zwane **Vulgatą**, było w języku łacińskim. Autorem przekładu, który powstał w latach 382 – 406, był jeden z Ojców Kościoła - św. Hieronim. Powstawały też przekłady na inne języki np. syryjski.

Obecnie zajmijmy się współczesnymi przekładami na język polski z hebrajskiego, aramejskiego i greckiego. Zacznijmy od tłu-



BIBLIA MOWĄ BOGA DO CZŁOWIEKA

maczenia Septuaginty na nasz język ojczysty. Nazywamy go **Biblią pierwszego Kościoła**. Autorem przekładu, jest nieżyjący już ks. prof. Remigiusz Popowski. Czytając ten przekład doświadczamy spotkania z odczytywaniem Starego Testamentu (w tym prorocत्व mesjańskich) przez Żydów diaspory, żyjących wiele lat przed powstaniem chrześcijaństwa. Różnice między Septuagintą, a tekstem masoreckim³ Starego Testamentu, z którego tłumaczone są na języki nowożytne Biblie, są widoczne. Zauważyć to można szczególnie w prorocत्वach o oczekiwanym Zbawicielu i Mesjaszu. Dlatego warto sięgać po ten przekład Starego Testamentu.

Mamy dzisiaj w Polsce wiele wspańiałych tłumaczeń Słowa Bożego na język polski. Jest to wielkie bogactwo. Pozwala lepiej odczytywać myśl zawartą w tekście biblijnym. Porównywanie różnych przekładów ułatwia należyte rozumienie autora natchnionego. Oto kilka najważniejszych tłumaczeń:

- a/ Na początek oczywiście Biblia ks. Wujka. Piękny staropolski język. Biblię wydało wydawnictwo Vocatio z Warszawy.
- b/ Biblia Tysiąclecia zwana Tyniecką wydana przez Pallottinum z Poznania, a redagowana przez benedyktynów z Tyńca. Obecnie mamy pięć wydań. Lekcjonarze mszalne zawierają tłumaczenia Pisma świętego z Biblii Tysiąclecia. Jest to najbardziej popularne tłumaczenie w Polsce.
- c/ Biblia Poznańska wydana przez Księgarnię Świętego Wojciecha, jest owocem pracy środowiska poznańskiego. Pierwsze wydanie w 3 tomach, ze znakomitym i obszernym komentarzem ukazało się w latach 1973 do 1975. Do dnia dzisiej-

szego jest ten przekład uważany za jeden z najlepszych.

- d/ Biblia Paulistów inaczej zwana Częstochowską ukazała się w 2008 roku. W pracach nad tłumaczeniem brało udział wielu wybitnych biblistów. Zaletą tego przekładu jest uwspółcześnienie szaty językowej i dobre komentarze i wyjaśnienia.
- e/ Biblia Ekumeniczna to wspólne dzieło biblistów katolickich, ewangelickich i prawosławnych. Ciekawy, kompromisowy przekład z oryginału na język polski. Brak komentarzy.
- f/ Biblia Warszawsko-Praska w przekładzie ks. biskupa Kazimierza Romaniuka. Bardzo pomocna podczas porównań z innymi przekładami. Częsty zarzut wobec tego przekładu - że jest zbyt mało wierny względem oryginału.
- g/ Biblia Lubelska to przekłady z komentarzami poszczególnych ksiąg Starego i Nowego Testamentu. Dzieło jeszcze nie ukończone.

Oczywiście można by jeszcze przedstawić przekłady z komentarzami naukowymi, ale nie ma takiej potrzeby. Z tych wersji Biblii korzystają teologowie, homileci, kaznodzieje i wszyscy ci, którzy potrzebują zagłębiać się w tekst natchniony. My mamy wystarczające możliwości dostępu do wspaniałych przekładów Świętego Tekstu! Ważne, byśmy chcieli korzystać z tego bogactwa. Ks. Franciszek Blachnicki walczył o to, by każdy chrześcijanin miał dostęp do Pisma świętego. Dzisiaj widać owoce tej walki.

Ks. Tomasz Knuth

1 Żółty zeszyt. Ostatnie rozmowy św. Teresy od Dzieciątka Jezus zebrane przez Matkę Agnieszkę od Jezusa. Warszawa 1988 s. 112.
2 Grupa etniczna lub religijna żyjąca w rozproszeniu.
3 Masoreci – żydowscy uczeni, którzy między VI a XI wiekiem opracowali oficjalny tekst hebrajski Starego Testamentu.



GDYŃSKI ORSZAK TRZECH KRÓLI

Po dwóch latach pandemicznej przerwy, 6 stycznia A.D. 2023 r. wyruszył ulicami Gdyni Orszak Trzech Króli.

Sprzed kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, przeszedł ulicami 3 Maja, Armii Krajowej, Świętojańską, Partyzantów i Kopernika pod klasztor Ojców Franciszkanów na Wzgórze Świętego Maksymiliana.

Orszak, jak co roku, połączy wiele gdyńskich środowisk, szkół i instytucji. Poszczegól-

ne sceny Orszaku zostały przygotowane przez uczniów i nauczycieli Katolickiej Szkoły Podstawowej im. Świętej Rodziny, Zespołu Szkół Jezuitów im. św. Stanisław Kostki, Zespołu Szkół Katolickich im. św. Jana Pawła II, Szkoły Podstawowej nr 26 oraz przez aktorów Teatru Miejskiego. Orszak zakończył się pokłonem przed Świętą Rodziną u podnóża klasztoru Ojców Franciszkanów. Towarzyszyli nam - jak w minionych - latach harcerze ze Związku

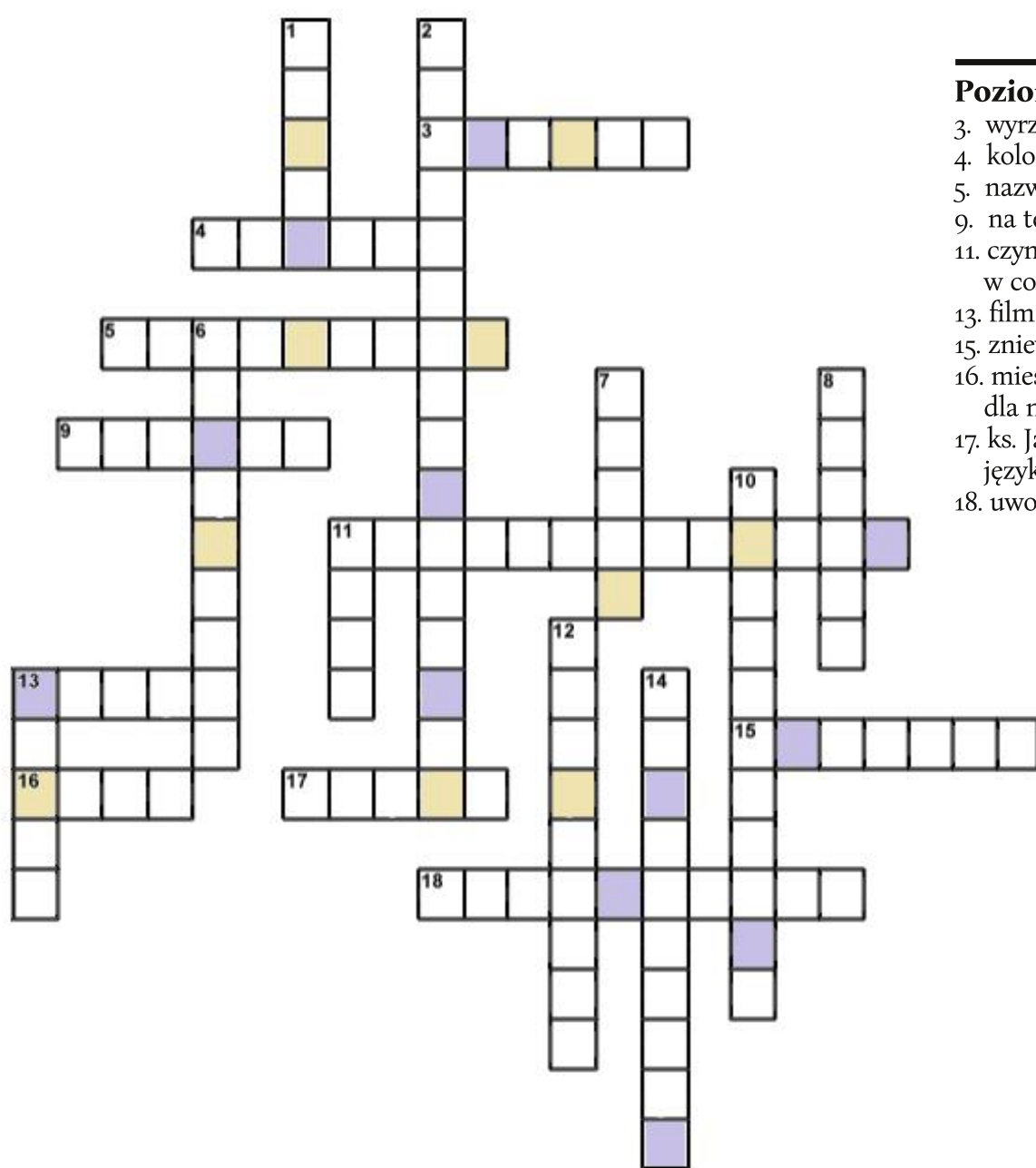
Harcerstwa Rzeczypospolitej Okręgu Pomorskiego. Nie mogło również zabraknąć wolontariuszy, którzy kwestowali na rzecz Gdyńskich Hospicjów.

Wydarzenie nie odbyłoby się, gdyby nie wsparcie Partnera - Miasta Gdyni. Patronatem honorowym objęli wydarzenie Arcybiskup Tadeusz Wojda SAC oraz Prezydent Gdyni Pan Wojciech Szczurek. Patronami medialnymi byli TVP 3 Gdańsk, Radio Gdański, Gość Niedzielny. Wszystkim uczestnikom serdecznie dziękujemy za tak liczną obecność.

Redakcja



Fot. Piotr Kwiatkowski



KRZYŻÓWKA

Poziomo:

3. wyrzeczenie się przyjemności i wygód
4. kolor okresu wielkiego postu i adwentu
5. nazwisko ks. postulatora procesu beatyfikacyjnego ks. F. Blachnickiego
9. na ten język została przetłumaczona Vulgata
11. czynione w celu mobilizacji do zmiany w życiu duchowym lub w codziennych nawykach
13. film Mela Gibsona, warty obejrzenia w okresie Wielkiego Postu
15. zniewala człowieka
16. miesiąc, w którym zmarł ks. Franciszek Blachnicki, by narodzić się dla nieba
17. ks. Jakub, jako pierwszy przetłumaczył całą Biblię z hebrajskiego na język polski
18. uwolnienie od nałogu

Pionowo:

1. było na początku
2. świętowane w niedzielę
6. "Piękny jest człowiek, który potrafi....." cytat ks. F. Blachnickiego
7. udzielana osobom zgłaszającym się do Portu dla Rodziny
8. raz do roku znaczy nasze głowy
10. przekład Biblii z hebrajskiego na grecki
11. Dz 27,12 - nie nadawał się do przezimowania
12. ks. kardynał Konrad, jałmużnik papieski
13. święcona w ostatnią niedzielę przed Wielkanocą
14. tak ks. Franciszek Blachnicki określał swój pobyt w więzieniu

Z liter w kolorowych polach, należy ułożyć rozwiązanie, pola jednego koloru to litery jednego wyrazu. 3 pierwsze osoby, które prześlą rozwiązanie na adres a.kaminska@kackmalykack.pl otrzymają upominki – do odebrania w siedzibie Portu dla Rodziny przy ul. Łowickiej 44, w Gdyni Małym Kacku.

Wizualizacja: Radosław Zięjka



Katolickie
Centrum
Kultury
w Gdyni Małym Kacku

www.kackmalykack.pl

Redakcja: Anna Halasz, Aleksandra Kamińska
Korekta: Joanna Cymbaluk, Grzegorz Chmieliński
Skład: Andrzej Doligalski
Zdjęcia: zbiory prywatne, Janusz Kacprzycki, Piotr Kwiatkowski
Adres redakcji: a.halasz@kackmalykack.pl
Adres Stowarzyszenia KACK:
ul. Jana Bernarda Szłagi 3, 81-506 Gdynia

Działania Stowarzyszenia KACK, w tym m.in.: organizacja Przeglądu Teatrów im. Marka Hermanna „Kurtyna” jak i **budowa Domu Rekolekcyjnego wraz z Katolickim Centrum Kultury, są możliwe dzięki wsparciu ludzi**, którym bliska jest idea Nowej Kultury i dobro drugiego człowieka.

Dołącz do tego grona wpłacając dowolną kwotę na konto:

46 1140 2004 0000 3302 7817 6861 z dopiskiem „darowizna na budowę Centrum”

26 7065 0002 0652 3379 3804 0001 z dopiskiem „projekty Stowarzyszenia KACK”

Inne sposoby włączenia się w te i inne dzieła Stowarzyszenia KACK na

www.kackmalykack.pl